

ks. Michał Drożdż

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

UCZCIWOŚĆ W BLASKU PRAWDY

Abstract: **Honesty in the light of truth.** Honesty allows man to live in the truth, that is, to know the true values and implement them in man's life. Honesty is therefore the spiritual force in man, which allows him to properly refer to values and their hierarchy in the spirit of the constantly acquired truth. The aim of the analyses presented in the article is an attempt to show honesty in a varied splendor of truth, i.e., to show honesty as a moral condition *sine qua non* of learning and living the truth and at the same time revealing the truth as the foundation of being honest. We try to justify the thesis that only through inner integrity and honesty man can discover the truth about man's human dignity and the dignity of another man and, according to this truth, shape his conscience and be guided by it.

Uczciwość pozwala człowiekowi żyć w prawdzie, czyli poznawać prawdziwe wartości i urzeczywistniać je w swoim życiu. Uczciwość jest zatem tą siłą duchową w człowieku, która pozwala mu właściwie odnieść się do wartości i ich hierarchii w duchu poznawanej nieustannie prawdy. Celem analiz prezentowanych w tym artykule jest próba ukazania uczciwości w wielorakim blasku prawdy, tzn. pokazania uczciwości jako moralnego warunku *sine qua non* poznawania i życia prawdą, a jednocześnie pokazania prawdy jako fundamentu bycia uczciwym. Staramy się uzasadnić tezę, iż człowiek tylko dzięki wewnętrznej prawości i uczciwości może odkrywać prawdę o swojej ludzkiej godności oraz godności drugiego człowieka i wedle tej prawdy kształtować swoje sumienie i nim się kierować.

Keywords: honesty, truth, the human being, ethics, morality, conscience, conscience formation, values

uczciwość, prawda, osoba ludzka, etyka, moralność, sumienie, formacja sumienia, wartości

Każdy człowiek jest nosicielem i świadkiem określonych wartości lub anty-wartości. Można powiedzieć, że to właśnie wartości tworzą szlachetne i godne człowieka życie. Antywartości powodują zaś jego degradację. Uczciwość pozwala człowiekowi żyć w prawdzie, czyli poznawać prawdziwe wartości i je urzeczywistniać w swoim życiu. Uczciwość jest zatem tą siłą duchową w człowieku, która pozwala mu właściwie odnieść się do wartości i ich hierarchii w duchu poznawanej nieustannie prawdy. Zintegrowanie osoby w prawdzie gwarantuje autentyczność i uczciwość człowieka, to znaczy również takie działanie, które zawsze będzie urzeczywistnianiem dobra. Celem naszych analiz prezentowanych w tym artykule jest próba ukazania uczciwości w wielorakim blasku prawdy, tzn. pokazania uczciwości jako moralnego warunku *sine qua non* poznawania i życia prawdą, a jednocześnie pokazania prawdy jako fundamentu bycia uczciwym. Ukazemy najpierw uczciwość jako otwartość na prawdę (1), następnie pokażemy uczciwość jako warunek poznawania prawdy (2). W toku dalszych analiz badawczych uczciwość ujawni się jako wartość integrująca człowieka w prawdzie (3). Taka korelacja uczciwości i prawdy pozwala człowiekowi na „bycie prawdziwym”, czyli „bycie uczciwym” (4) i prawym człowiekiem (5). Celem tych analiz jest uzasadnienie tezy, iż człowiek tylko dzięki wewnętrznej prawości i uczciwości może odkrywać prawdę o swojej ludzkiej godności oraz godności drugiego człowieka i wedle tej prawdy kształtować swoje sumienie i nim się kierować.

1. UCZCIWOŚĆ JAKO OTWARTOŚĆ NA PRAWDĘ

W perspektywie personalistycznej człowiek nie jest kreatorem prawdy, ale jej odkrywcą. Dlatego też podstawowym obowiązkiem człowieka jest poszukiwanie prawdy, które jest jedną z pierwszych powinności moralnych. Nie można bowiem mówić o jakiegokolwiek moralności bez uwzględnienia prawdy i wolności człowieka. To rozumne poszukiwanie prawdy dotyczy poznania teoretycznego, ale również na nim opiera się działanie praktyczne. Człowiek odkrywający prawdę i żyjący prawdą jest „prawdziwym” człowiekiem, to znaczy czyni wszystko zgodnie z wartością i godnością swojej osoby. W tym jednym działaniu ludzkim związanym z prawdą ujawniają się trzy płaszczyzny prawdy, które są ściśle zintegrowane w osobie ludzkiej: płaszczyzną epistemologiczną (poznanie prawdy), płaszczyzną moralną (życie prawdą, działanie zgodne z wartością osoby) oraz płaszczyzną ontyczną (bycie prawdziwym człowiekiem). Zintegrowanie osoby w prawdzie gwarantuje autentyczność i uczciwość człowieka, to znaczy również takie działanie, które zawsze będzie urzeczywistnianiem dobra. Prawdę odnajduje się bowiem w kreatywnym procesie intelektualnego poznania, na który składa się recepcja zmysłowo-intelektualna, interpretacja, analiza oraz konfrontowanie z dotychczasowym doświadczeniem osobistym oraz społecznym. Proces ten może być pomyślnie realizowany tylko przy postawie szczerości i uczciwości, która jest warunkiem poszukiwania i odkrywania prawdy. Uczciwość umożliwia przewyższanie subiektywistycznych uprzedzeń, nastawień i „urobionych” sądów w rozpoznawaniu rzeczywistości. Postawa szczerości pełni rolę instancji krytycznej w odniesieniu do własnych konstrukcji myślowych i do własnych pasji, a w konsekwencji przyczynia się do minimalizowania subiektywistycznych przeszkód w poznawaniu prawdy obiektywnej.

Człowiek, który za wartość naczelną przyjmuje dobro, staje się wewnętrznie niezależny, a co za tym idzie, staje się uczciwy. Można jednak znać prawdę, ale się nią nie kierować i jej nie przekazywać. Człowiek odkrywający prawdę winien w uczciwy i odpowiedni sposób ją przedstawić, przede wszystkim sobie. To komunikowanie się człowieka z prawdą dokonuje się w sposób wolny i świadomy w ludzkim sumieniu. Prawda wpisuje się wewnętrznie w „słuszną autonomię sumienia”¹. Słuszna autonomia moralna sumienia jest możliwa tylko wówczas, gdy sumienie osoby jest wewnętrznie ukształtowane i związane z całą prawdą o osobie i jej działaniu. Tylko wtedy możemy mówić, że człowiek jest wobec swojego sumienia uczciwy, że człowiek jest w ogóle uczciwy. Uczciwość jawi się zatem w pełni jako wartość moralna w blasku prawdy. Prawda jawi się tutaj nie tylko w swoim aspekcie poznawczym, dostarczając prawdziwej wiedzy o rzeczywistości, ale także w innych wymiarach: ontologicznym, aksjologicznym, egzystencjalnym, dialogicznym (komunikacyjnym). Pełna wartość prawdy wykracza poza sferę poznawczą, zachowując jednak w każdym wymiarze swoją podstawową wartość poznawczą. Skoro sąd jest nośnikiem prawdy, a każdy akt poznawczy „miejszem” odsłaniania się prawdy, to możemy tym bardziej te tezy zastosować do sumienia człowieka. Sądy sumienia są nośnikami prawdy, a samo sumienie przestrzenią odsłaniania się prawdy o rzeczywistości. Dopiero to „odsłonięcie”, ta „manifestacja” prawdy umożliwia wydanie prawdziwego sądu sumienia². Takie jest zatem głębokie „osadzenie” rzeczywistości ludzkiego działania w prawdzie sumienia. Taki jest również fundament prawdziwości sumienia, będącego podstawą ludzkiej uczciwości. Bez prawdziwych i prawych ludzkich sumień nie będzie uczciwości w myśleniu i działaniu i odwrotnie, bez uczciwości nie będzie prawdziwych i prawych sumień.

Na uczciwość jako warunek odkrywania prawdy lub, ściślej, ujmowania manifestującej się prawdy, wskazuje jedno z klasycznych ujęć prawdy. Jest to koncepcja zakorzeniona w teorii bytu. Dotyczy ona ontologicznego wymiaru prawdy, ukazując manifestację, odsłanianie się prawdy tkwiącej w rzeczywistości (*veritas ut manifestatio*). Analiza prawdy nie sprowadza się w tym wypadku do analizy relacji poznawczej, ale jest pierwotnym, niejako źródłowym ujmowaniem prawdziwości rzeczy. Podstawowym warunkiem, który musi być spełniony przez osobę, jest jej uczciwość, otwartość i staranie się o to, by pozwolić odsłonić się prawdzie w jej sumieniu. Prawda, jaką tą drogą osiąga człowiek, staje się podstawą wszelkich innych prawd, w tym także sądów prawdziwych sumienia. Ten proces odsłaniania się prawdy zależy w dużej mierze od człowieka, od jego uczciwości, czyli szczerego podmiotowego otwarcia się na manifestowaną prawdę. Człowiek chcący dotrzeć do prawdy nie powinien bynajmniej trwać w bierności, lecz przeciwnie, odsłanianie się prawdy w jego sumieniu domaga się od niego otwartości i aktywności poznawczej, a także zaangażowania intencjonalnego i aksjologicznego w ten proces. Podmiotowa otwartość jawi się jako warunek *sine qua non* manifestacji prawdy w człowieku. Od niej zależy sposób manifestowania się prawdy i jej właściwe poznanie. Tak zdobyta prawda staje się podstawą prawdziwości sumienia jako zdolności wydawania prawdziwych i pewnych sądów wartościujących. Na fundamencie manifestującej się człowiekowi i przyjętej przez niego w uczciwości

¹ Określenie to, używane często przez etykę personalistyczną i inne orientacje etyczne, podkreśla podmiotowość (sumienie) i wolność (autonomia) ludzkiego działania w kontekście prawdy (słuszność).

² Por. W. Stróżewski, *Tak – tak, nie – nie. Kilka uwag o prawdzie*, „Ethos” 1988, nr 2–3, s. 29n.

prawdy o rzeczywistości powinien on kształtować własne sumienie i budować wszelkie relacje komunikacyjne, które w swoim najgłębszym wymiarze są przecież komunikacją stanu sumień³.

2. UCZCIWOŚĆ JAKO WARUNEK POZNAWANIA PRAWDY

W drugiej perspektywie opartej na klasycznej definicji prawdy, uczciwość jawi się w kontekście relacji wysiłków poznawczych człowieka z manifestującą się rzeczywistością (*veritas ut adaequatio*)⁴. Człowiek uczciwy w sumieniu przyjmując manifestującą się prawdziwość rzeczywistości, „widzi” ją w jej „otwartości”, tak iż prawda o niej nabiera charakteru oczywistej struktury zgodności między podmiotowymi procesami poznawczymi a przedmiotem, który objawia się człowiekowi. Uczciwość staje się warunkiem koniecznym w kształtowaniu prawdziwości sumienia jako przestrzeni wewnętrznej zgodności między subiektywnym poznawaniem prawdy a jej obiektywnym charakterem, wynikającym z manifestującej się człowiekowi rzeczywistości.

Koncepcja prawdy w kontekście prawdziwości sumienia wymaga reinterpretacji idącej w kierunku pełnego uprawomocnienia znaczeń sądów sumienia. Staje się to coraz bardziej ważne z powodu daleko idącej subiektywizacji i relatywizacji pojęć i rzeczywistości moralnej. Wobec coraz większej płynności, wieloznaczności i subiektywności tych pojęć, wobec stosowania różnych kryteriów hermeneutycznych należy podkreślić „źródłowość” prawdy w jej adekwatności, domagającej się uznania realności poznawanej rzeczywistości. Trzeba przy tym zauważyć, że istnieje pewien związek między modą na skrajną subiektywizację ocen sumienia aż po radykalne poglądy negujące istnienie prawdy obiektywnej a różnorodnością kryteriów prawdy oraz pewnym kryzysem z tym związanym. Odrzucenie idei uniwersalnej prawdy o dobru dostępnym poznawczo dla ludzkiego rozumu w nieunikniony sposób doprowadziło do zmiany koncepcji sumienia w wielu orientacjach etyki. Sumienie nie jest w nich postrzegane w swojej pierwotnej rzeczywistości, czyli jako zdolność wartościowania i wydawania sądów prawdziwych w oparciu o poznaną, obiektywną prawdę o dobru. Pojawia się w nich tendencja przyznawania sumieniu jednostki wyłącznego prawa do autonomicznego i subiektywnego określania prawdy o dobru oraz autonomicznego formułowania kryteriów etycznego wartościowania. Takie ujęcie odrzuca prawdę sumienia jako *adaequatio* jego subiektywnych sądów z obiektywną rzeczywistością świata wartości i normatywności. Wizja ta prowadzi w konsekwencji do subiektywizacji podstaw ocen etycznych, według której każdy człowiek staje wobec „własnej prawdy” o dobru, różnej od prawdy innych. Taka subiektywizacja podstaw etyki uniemożliwia uniwersalny charakter zasad jakiegokolwiek etyki, w której podstawową rzeczywistością, domagającą się wartościowania etycznego, jest komunikacja jako rzeczywistość o charakterze obiektywnym. Posunięte

³ Por. M. Drożdż, *Osoba i media. Personalistyczny paradygmat etyki mediów*, Tarnów 2005, s. 186–187.

⁴ Określenie *veritas ut adaequatio* wyraża klasyczną koncepcję prawdy oraz jej współczesne modyfikacje, znane jako korespondencyjna lub semantyczna koncepcja prawdy. Por. R. Ingarden, *Studia z estetyki*, Warszawa 1957, t. 1, s. 374n; K. Ajdukiewicz, *O stosowaniu kryterium prawdy*, [w:] tegoż, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985, s. 11–13; A. Tarski, *Pojęcie prawdy w naukach dedukcyjnych*, Warszawa 1953, s. 3n; H. G. Gadamer, *Prawda i metoda*, Kraków 1993, s. 371n.

do skrajnych konsekwencji indywidualizm i subiektywizm prawdy podważają w ten sposób również podstawy wszelkiej komunikacji.

Takie ujęcie jest również konsekwencją braku wewnętrznej uczciwości człowieka, który z różnych powodów nie podejmuje wysiłku odkrywania zgodności swojego poznania prawdy z samą prawdą. Uznania, że prawda nie jest tylko rezultatem mojego wysiłku poznawczego, ale ujawnia się i ukazuje się w procesie nieustannego i uczciwego konfrontowania moich rezultatów poznawczych z samą rzeczywistością, która manifestuje prawdę o sobie. Uczciwość jest więc nie tylko poznawczą dyspozycją człowieka do otwartości na manifestującą się prawdę, ale także moralnym warunkiem poznawania prawdy i kształtowania w prawdzie własnego sumienia człowieka⁵.

3. UCZCIWOŚĆ JAKO WARTOŚĆ INTEGRUJĄCA CZŁOWIEKA W PRAWDZIE

Trzecia koncepcja prawdy, rzutuująca na rozumienie uczciwości i jej związku z prawdą, dotyczy spójności i zbieżności poznawanej prawdy z godnością ludzką (*veritas ut coherens*). Jak już widzieliśmy, zarówno analizy prawdy z perspektywy *manifestatio*, jak i prawdy z perspektywy *adaequatio* pokazują ścisły związek między poznawaną rzeczywistością a osobą ludzką. Ten związek ujawnia się jeszcze bardziej z perspektywy koncepcji prawdy jako wewnętrznej koherencji, gdyż prawdziwe sądy o rzeczywistości powinny być jak najbardziej spójne z prawdą o osobie ludzkiej. Oznacza to, że sądy sumienia nie tylko muszą być „koherentne” w ramach jakiegoś jednego logicznego systemu etycznego, ale też muszą być zgodne z obiektywną prawdą o świecie osoby ludzkiej: świecie wartości i normatywności. Uczciwość jest w tej perspektywie narzędziem wewnętrznego integrowania się człowieka, budowania wewnętrznej spójności, która dopiero pozwala człowiekowi na wszystkie zewnętrzne kręgi integracji. Bez elementarnej uczciwości jako uznaniu prawdy o sobie i prawdy o świecie człowiek nie będzie osobą wewnętrźnie zintegrowaną i otwartą na integrację z innymi osobami i ze światem.

Prawda o osobie ludzkiej na fundamencie uczciwości stanowi zatem podstawową rzeczywistość odniesienia, osobowe kryterium prawdy dla wszystkich sądów sumienia, dotyczących prawdy o moralności ludzkiego działania. Dlatego też w etyce, ze względu na jej naturę i na charakter samej prawdy moralnej, nie można wprowadzać innych obszarów odniesień, innych kryteriów prawdziwości sądów sumienia, np. kryterium kulturowego, kryterium potrzeb indywidualnych i społecznych, kryterium przyjemności itd. Przyjęcie takich kryteriów oznaczałoby relatywizację prawdy i w konsekwencji subiektywizację ocen moralnych, uzależnionych od zmieniających się kryteriów wartościowania.

Nie ulega wątpliwości, że ludzka wiedza podlega procesom nieustannej „weryfikacji” i że istnieje wiele obszarów ludzkiego poznania i działania, które podlegają i muszą podlegać nieustannej ewolucji poznawczej. Kryterium koherencji może być z powodzeniem włączone w całą metodologię badań i weryfikacji hipotez i teorii w tych obszarach. Metodologia ta nie wyklucza również możliwości odrzucenia całego systemu wiedzy ze względu na prawdziwość nowego twierdzenia, które ten system falsyfikuje.

⁵ Por. M. Drożdż, *Osoba i media. Personalistyczny paradygmat etyki mediów*, dz. cyt., s. 185–189.

Na płaszczyźnie etycznej natomiast takiej możliwości być nie może, jeśli tym systemem prawdziwej wiedzy jest niepodważalna prawda o godności człowieka. Człowiek nie może bowiem, ze względu na poznaną nową prawdę o zmieniających się uwarunkowaniach moralnych swojego działania, zignorować prawdy o wartości i godności swojej osoby, prawdy raz poznanej i za taką uznanej, nie ignorując i, co więcej, nie przekreślając tym samym siebie samego jako osoby. Na to mu nie pozwala i nie może pozwolić elementarna uczciwość jako moralna powinność szacunku dla siebie i własnej godności.

Kryterium koherencji pozwala człowiekowi odkrywać inne, nowe obszary powinności. Wraz z odkrywaną prawdą o rzeczywistości swojego działania człowiek odkrywa powinności jako zadania do spełnienia. W tym odkrywaniu dotyka on istoty własnej podmiotowości osobowej: świadomości i wolności działania. W świadomości człowieka dokonuje się wewnętrzna komunikacja poznawanych treści z uznanymi prawdami o sobie i świecie wartości. W swojej wolności natomiast odkrywa człowiek wezwanie do uznania prawdy o sobie, czyli, inaczej mówiąc, swoją wolność odkrywa jako płaszczyznę samospełnienia się i samowyzwolenia poprzez poznaną prawdę. Dzięki prawdzie „koherentnej” z sumieniem człowiek odkrywa nie tylko wciąż nowe zadania do spełnienia, ale także motywy swojego należytego działania. Odkrywając prawdę o swoich powinnościach, człowiek wciąż potwierdza prawdę o własnej godności i wolności. Odkrywa tym samym, iż istotą jego wolności jest zależeć od siebie samego, co znaczy koherentnie również tyle, co zależeć od prawdy o sobie, poznanej i uznanej przez siebie. Człowiek kształtuje swoje sumienie dzięki odkrywaniu koherentności poznawanych powinności działania do prawdy o wartości i godności własnej osoby. W ten sposób umacnia swoją zdolność odnajdywania się w prawdzie wobec nowych wyzwań moralnych, jakie niesie z sobą komunikacja medialna. I w takim sensie możemy uznać również uczciwość nie tylko jako wartość integrującą człowieka w prawdzie, ale także jako podstawową kwalifikację moralną człowieka do uczciwych działań, czyli zgodnych, koherentnych z wartościami i normami uznanymi w sumieniu za prawdziwe⁶.

4. UCZCIWOŚĆ JAKO „BYCIE PRAWDZIWYM”

Punktem wyjścia i metodą osiągania prawdy jest w tych wszystkich poszukiwaniach ludzka racjonalność. Prawda jest nierozłącznie związana z racjonalnością i odwrotnie, racjonalność człowieka jest zorientowana na prawdę i skoncentrowana wokół poznania prawdy, i to prawdy „jednej i jedynej”, a nie tylko wokół uprawomocnienia wielości prawd. Na prawdzie buduje się ludzka odpowiedzialność i racjonalne urzeczywistnianie ludzkiej wolności. Dynamizm racjonalności ujawnia się w ciągłym poszukiwaniu prawdy, w dążeniach do jej obiektywizacji. Racjonalność łączy się nie tylko ze świadomością, ale nade wszystko z całym procesem ludzkiego poznania i uznawania poznanej rzeczywistości za prawdziwą. Prawda dotyka każdego wymiaru ludzkiego życia, przede wszystkim wymiaru ontycznego, na którym się opiera wymiar etyczny. Uczciwe działanie jako istota działania etycznego wypływa z „bycia prawdziwym” człowiekiem. Tylko człowiek żyjący prawdą może być uczciwy i działać uczciwie. Tę relację możemy ująć skrótowo w ten sposób: prawdziwy

⁶ Por. tamże.

człowiek to uczciwy człowiek. Bycie prawdziwym w sensie ontycznym implikuje życie w prawdzie, „życie prawdziwe” w sensie etycznym, którego istotnym elementem jest uczciwość w myśleniu i działaniu. Wartościowanie etyczne opiera się bowiem na poznanej prawdzie o świecie wartości i powinności. W takim sensie można mówić o zaangażowaniu człowieka w prawdę na poziomie jej odkrywania, poznawania oraz urzeczywistniania poprzez wartościowanie i działanie etyczne.

W relacji człowieka do prawdy uwidacznia się także zaangażowanie wolności. Ma ono charakter spontaniczny i nieunikniony, człowiek nie może nie uznać tego, co poznał jako rzeczywistość istniejąca, czyli prawdziwe. Prawda jest niejako wpisana w wolność człowieka, dzięki niej uzyskuje swój właściwy, osobowy wymiar. Wszystkie przejawy i akty ludzkiej wolności noszą w sobie znamię jej fundamentalnego odniesienia do prawdy albo zaangażowania w jej afirmację, albo jej negację. W normalnych warunkach człowiek prawdę afirmuje, spontanicznie potwierdza swym zachowaniem i działaniem to, co poznał i uznał za prawdę. Jeżeli zaś popełnił błąd albo kierował się kłamstwem, to w imię prawdy może i powinien jej dezaprobatę odwołać. Co więcej, racjonalność ludzkich zachowań pozwala człowiekowi na złożenie nawet tak zwanego trudnego i heroicznego świadectwa prawdzie. To jest właśnie szczyt uczciwości wobec prawdy. Chodzi tu o aprobatę i afirmację nie tylko tak zwanych prawd bezpiecznych, ale i takich, które również w trudnych warunkach nie pozwalają człowiekowi na jakikolwiek akt samozniewolenia. Zaangażowanie się człowieka w prawdę w duchu wolności staje się miarą ludzkiej uczciwości. Na bazie swojej wolności człowiek może się niestety świadomie angażować w fałsz i negować prawdę. Takie postawy są zasadniczo zaprzeczeniem ludzkiej racjonalności, są przejawem irracjonalności i absurdu, stają się podstawowym wyznacznikiem i miarą nieuczciwości. Pokazują one tym samym konsekwencje oderwania prawdy od ludzkiej wolności, która jest wraz z prawdą podstawowym faktorem moralności, której z kolei ważnym elementem jest uczciwość⁷.

Człowiek może zatem „być prawdziwym”, ale i też może niestety „być zafałszowanym”. Stąd wypływa ludzka uczciwość, ale także w drugiej postawie nieuczciwość. Bycie prawdziwym lub bycie zafałszowanym odzwierciedla, jak wcześniej analizowaliśmy, stan ludzkiego sumienia. Karol Wojtyła pisze: „W sumieniu zaś dokonuje się owo szczególne sprzęgnięcie prawdziwości z powinnością, która przejawia się jako moc normatywna prawdy”⁸. Uczciwość jawi się tutaj jako ten przymiot osoby, który nie pozwala jej na jakiegokolwiek zakłamanie, czyli „bycie przeciw prawdzie”. Uczciwy człowiek to taki, który wie z naoczną oczywistością, że aktem własnego wolnego wyboru może zaprzeczyć prawdzie, ale tego nie czyni. Ewentualną tego racją jest prawda odkrywana w podmiocie, a ściślej mówiąc – w sumieniu. Dlatego też etyka posługuje się opisowym pojęciem „głosu sumienia”. „Sumienie ujawnia też tkwiącą w wolności człowieka zależność od prawdy. Zależność ta, jak stwierdziliśmy uprzednio, jest podstawą samo-zależności osoby, czyli wolności w jej zasadniczym znaczeniu – wolności jako autodeterminacji. Wraz z tym jest ona także podstawą transcendencji osoby w czynie. Transcendencja osoby w czynie to nie tylko samo-zależność, zależność od własnego

⁷ Tamże, s. 245–246.

⁸ Jan Paweł II, „*Do końca ich umiłował*”. *Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8–14 czerwca 1987 roku*, Watykan 1987, s. 41–51. Zob. uwagi na temat uniwersalnie doniosłego charakteru prawdy: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 169n.

«ja». Wchodzi w nią równocześnie moment zależności od prawdy i moment ten ostatecznie kształtuje wolność. Nie realizuje się ona bowiem przez podporządkowanie sobie prawdy, ale przez podporządkowanie się prawdzie. Zależność od prawdy określa granice właściwej osobie autonomii. Osobie ludzkiej przysługuje wolność nie jako czysta niezależność, ale jako samo-zależność, w której zawiera się zależność od prawdy. Ona to stanowi nade wszystko o duchowym dynamizmie osoby. Ona też równocześnie wskazuje na dynamikę spełniania się osoby, jak i jej nie-spełniania się w znaczeniu etycznym. Kryterium podziału i przeciwstawienia sprowadza się do prawdy: osoba jako «ktoś» obdarzony dynamizmem duchowym spełnia się poprzez dobro prawdziwe, nie spełnia się natomiast poprzez nie-prawdziwe dobro. Linia podziału, rozszczepienia i przeciwstawienia między dobrem a złem jako wartością i przeciw-wartością moralną sprowadza się do prawdy. Chodzi tutaj właśnie o przeżywaną w sumieniu prawdę o dobru. Zależność od prawdy konstituuje osobę w jej transcendencji; transcendentja wolności przechodzi w transcendencję moralności⁹. Ta analiza Wojtyły pokazuje, jak w dynamizmie wewnętrznym osoby, urzeczywistniającym się przede wszystkim w ludzkim sumieniu, uczciwość jest warunkiem prawdy, a prawda miarą uczciwości. Również ta zależność konstituuje osobę w jej transcendencji, gdyż człowiek wykracza ku prawdzie w sposób wolny.

Uczciwość jest zawsze jakimś wewnętrznym i zewnętrznym doświadczeniem siebie w prawdzie. To doświadczenie siebie samego pozwala odnaleźć zasadniczą tożsamość doświadczenia siebie i doświadczenia innych ludzi, dzięki czemu można mówić o doświadczeniu człowieka, nie zaś jedynie o doświadczeniu własnego „ja”¹⁰. Uczciwość to zależność wolności człowieka od prawdy, która nie jest i nie może być nigdy skierowania przeciw osobie. Zależność od prawdy, której podlega wolność osoby – stwierdza autor *Osoby i czynu* – jest przedmiotem doświadczenia etyki, czyli pierwotnym źródłem jej swoistych informacji i podstawą poznawczej wartości jej twierdzeń. Etyka wyrastająca z prawdy o człowieku pozwala dokonywać słuszných wyborów. Podstawowy wybór dotyczy drugiego człowieka. „Wybór, o jakim mowa, polega na tym, że akceptuję jego «ja», czyli afirmuję osobę – a w ten sposób poniekąd «wybieram go w sobie», czyli w moim «ja», nie mam bowiem innego dostępu do drugiego człowieka jako «ja», jak tylko poprzez moje «ja»”¹¹. Odkrycie to staje się w ten sposób równoważne odkryciu uniwersalnej powinności – jako *universale in concreto* – czyli zasady, że każdą osobę powinienem afirmować tak jak swą własną, czyli dla niej samej¹². Afirmację tę, wypływającą z „bycia prawdziwym”, możemy słuszenie nazwać uczciwością.

⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 198n; por. także: T. Styczeń, *Osoba i jej wolność w blasku prawdy*, „Ethos” 1998, nr 11, s. 15–30. W. Chudy, *Refleksja a poznanie bytu*, Lublin 1984, s. 44–46; 102–107; W. Chudy, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*, Lublin 1993, s. 77–113; 336–347.

¹⁰ A. Szostek, *Wolność jako samostanowienie. Karola Wojtyły koncepcja wolności*, [w:] *Wolność we współczesnej kulturze. Materiały V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej*. KUL – Lublin, 22–25 sierpnia 1996, pod. red. Z. J. Zdybickiej i in., Lublin 1997, s. 439; por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 193–228.

¹¹ K. Wojtyła, *Uczestnictwo czy alienacja?*, [w:] tegoż, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 454.

¹² Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] tegoż, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 373–414.

5. UCZCIWOŚĆ JAKO PRAWDZIWOŚĆ I PRAWOŚĆ CZŁOWIEKA

Uczciwość – to czystość ludzkich intencji, zamiarów, postaw, klarowność świadectwa życiowego. W eseju na temat prawości Dietrich von Hildebrand pisze między innymi: „Tylko człowiek, który rozumie, że są rzeczy i sprawy same w sobie mające znaczenie, same w sobie piękne i dobre, tylko człowiek zdolny do usłyszenia wzniesłego wołania, jakie płynie ku niemu od wartości, wezwania, by kierował się ich żądaniami i poddawał się ich prawom, potrafi urzeczywistniać wokół siebie i w sobie wartości moralne. Nosicielem moralnych wartości może być jedynie taki człowiek, który potrafił na tyle wyrosnąć, by nie ograniczać swego widnokągu do siebie samego; który – wolny od więzów pychy i pożądlivosti – nie pyta na każdym kroku o własne zadowolenie, lecz umie wyjść poza ciasny krąg własnych interesów, oddając się i podporządkowując się temu, co samo w sobie jest ważne, co piękne i dobre”¹³. Ten opis Hildebranda możemy nazwać opisem człowieka uczciwego. Uczciwość rozumiana jako prawość życia jest konsekwencją zdolności człowieka do transcendencji społecznej, wspólnotowej, horyzontalnej, gdzie człowiek staje się darem dla innych w duchu miłości. Człowiek prawy jest otwarty dla innych, dostrzega drugiego, umie wyjść – jak pisze Hildebrand – poza ciasny krąg własnych interesów, oddając się i podporządkowując się temu, co samo w sobie jest ważne, co piękne i dobre. Hildebrand – jako jeden z nielicznych myślicieli współczesności, który zajmował się prawością, dostarcza głębokiego fenomenologicznego opisu prawości, w którym możemy odkrywać także istotę uczciwości. „Człowiek prawy zachowuje się wobec świata zupełnie inaczej niż człowiek nieprawy. Jest pozbawiony egoizmu, pychy i pożądlivosti. Nie wypełnia świata swoim własnym «ja», lecz wszystkim i wszystkiemu daje możliwość rozwijania, swoich przymiotów i właściwości. Rozumie godność i szlachetność tego, co istnieje, wartość, którą to posiada jako «coś istniejącego» w przeciwieństwie do nicości. Rozumie wartość, którą reprezentuje każdy kamień, kropla wody, każde źdźbło trawy jako rzecz istniejąca, jako twór posiadający swoje własne jestestwo, który jest taki, a nie inny, który w przeciwieństwie do urojenia lub czystej ułudy jest «czymś» niezależnym od osoby obserwatora, co wymyka się jego – złej czy dobrej – woli. Toteż nie uważa istniejącej rzeczywistości jedynie za środek do osiągnięcia własnych, przypadkowych, egoistycznych, celów i zamiarów ani za coś, co może spożytkować lub tego użyć, lecz wychodzi ku tej rzeczywistości, traktując ją poważnie «dla niej samej», dając jej szansę pełnego rozwoju, a sam milczy, pozwalając dojść do głosu temu, co istnieje. Wie on, że świat istniejącej rzeczywistości jest większy niż on sam, wie, że nie jest jej panem”¹⁴. Uczciwość stanowi w tym opisie prawości podstawowy warunek jej urzeczywistniania. Tylko człowiek uczciwy może odkryć, może niejako ująć w swojej otwartości prawdę o sobie i rzeczywistości, która go otacza. Prawość życia, będąca konsekwencją życia w prawdzie, stanowi także fundament „prawdziwej pokory”, czyli postawy szacunku dla siebie i innych w prawdzie o sobie i innych, postawy właściwego rozumienia godności, szlachetności i wartości siebie i drugiego człowieka.

¹³ D. von Hildebrand, *Prawość*, [w:] D. von. Hildebrand, J. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, Poznań 1982, s. 12–13.

¹⁴ Tamże, s. 13.

W *Dives in misericordia* Jan Paweł II kreśli personalistyczne podstawy dla prawności życia. „Mając przed oczyma – pisze Jan Paweł II – obraz pokolenia, do którego należymy, Kościół podziela niepokój tylu współczesnych ludzi. Musi poza tym niepokoić upadek wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwe dobro nie tylko chrześcijańskiej, ale po prostu ludzkiej moralności, *kultury moralnej* — takich jak poszanowanie dla życia ludzkiego, i to już od chwili poczęcia, poszanowanie dla małżeństwa w jego jedności nierozzerwalnej, dla stałości rodziny. Permisywizm moralny godzi przede wszystkim w tę najcenniejszą dziedzinę życia i współżycia ludzi. W parze z tym idzie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utylitarny stosunek do człowieka, zatarcie poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łatwość, z jaką ulega ono alienacji. Wreszcie desakralizacja, która często przeradza się w «dehumanizację». Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic już nie jest «święte» – wbrew wszelkim pozorom – ulega moralnej dekadencji»¹⁵. U podstaw „prawego” myślenia jest prawdziwość człowieka jako człowieka. Można powiedzieć, że fundamentalną odsłoną tej prawdziwości jest prawość. Prawość jest zawsze jakimś odsłanianiem się osoby bez zakłamania¹⁶. Chodzi nie tylko o zgodność życia człowieka z prawem, ale zgodność człowieka z prawdą. To właśnie prawość życia decyduje o wyborach prawdziwych, a nie iluzyjnych, wartości. Jak łatwo zauważyć, prawość wiąże się najściślej z takim rozumieniem prawdy, które określamy jako prawdę ontyczną, *veritas ut manifestatio* – jak wcześniej to zaznaczyliśmy. W koncepcji tej, nawiązującej do myśli św. Augustyna, św. Hilarego z Poitiers, św. Tomasz z Akwinu pokazuje w swoim dziele *Questiones de veritate*, że prawda odnosi się wprost do ujawniającego się bytu, do tego, czym on jest i do tego, że w ogóle jest. Podmiot poznający skierowuje się ku rzeczy, pragnąc, jeśli można tak powiedzieć, „zespolic się” z nią w intencji czystego odniesienia. Prawość jest tym dynamizmem osoby, który decyduje o potrzebie „odwzorowania” rzeczy, czyli jej sprawdzenia (*verificatio*). W tej „weryfikacji” prawda nie sprowadza się jedynie do sprawdzenia, lecz jest pierwotnym, nieuprzedzonym ujmowaniem rzeczy. Jedynym warunkiem, jaki musi być spełniony przez podmiot w poznaniu, uchwyceniu prawdy, jest jego uczciwość, szczerowość i otwartość¹⁷. Człowiek także manifestuje prawdę o sobie, dla siebie i dla innych. W pełni może się „manifestować” w prawdzie tylko osoba. Inaczej „manifestuje” się kamień, inaczej zwierzę, inaczej galaktyka, inaczej wnętrze atomu, inaczej maszyna, inaczej dzieło sztuki, inaczej człowiek, który pragnie być przez nas poznany, inaczej ten, który przed nami ukrywa swoje wnętrze¹⁸. Odsłonięcie prawdy o sobie, samoprezentacja podmiotu, jego ujawnienie się w prawdzie nie zawsze jest sprawą łatwą, gdyż człowiek jako jedyna istota z racji swojej racjonalności i wolności może manifestującą się prawdę o sobie fałszować. Dlatego też podstawowym warunkiem zaprezentowania się człowieka w prawdzie są nie tylko, często skomplikowane, zabiegi poznawcze, ale przede wszystkim „czystość” intencji poznawczych, „prawość” działań poznawczych. Ta czystość intencji i prawość działań może być inaczej określana jako uczciwość.

¹⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 12.

¹⁶ Na ten temat zobacz „Ethos” 2007, nr 79 pt. *Osoba – prawda – dzieje. Wojciechowi Chudemu – „Ethos”*.

¹⁷ W. Stróżewski, *Tak – tak, nie – nie. Kilka uwag o prawdzie*, art. cyt., s. 30–31.

¹⁸ Tamże, s. 31.

ZAKOŃCZENIE

Nie można być człowiekiem uczciwym, nie będąc równocześnie człowiekiem „wartościowym”. Każdy człowiek jest nosicielem i świadkiem określonych wartości lub antywartości. Można powiedzieć, że to właśnie wartości tworzą szlachetne i godne człowieka życie. Antywartości powodują zaś jego degradację¹⁹. Uczciwość nakazuje żyć zgodnie z prawdą, czyli właściwą hierarchią wartości. Oznacza to, że człowiek uczciwy nigdy nie będzie relatywizował zarówno wartości, jak i norm, które z nich wynikają. Uczciwość jest tą domeną osoby, która pozwala na realizację wartości. Jest zatem tą siłą duchową w człowieku, która pozwala mu właściwie odnieść się do hierarchii wartości, do stopnia ich ważności oraz do tego, co nazywamy doskonałością ludzką, rozumianą w duchu arystotelesowskim jako urzeczywistnianie człowieczeństwa. Można zatem powiedzieć, dokonując pewnego uogólnienia, że na gruncie podmiotowości osobowej siłą duchowej uczciwości dokonuje się także integracja wartości. Dzięki niej osoba staje się nie tylko nośnikiem wartości, ale także może w nich uczestniczyć.

Świat wartości moralnych nie jest człowiekowi dany w całym swoim bogactwie. Odślania się mu powoli i urzeczywistnia przez jego działania o tyle, o ile uczy się „obiektywizować” poznawane wartości i włączać je w swoje pragnienia i potrzeby. Dlatego też odkrywanie, uczenie się, wyrabianie w sobie przedmiotowych zainteresowań, wartości – to istotne elementy spełnionego ludzkiego życia. Człowiek jako osoba realizuje siebie poprzez internalizację wartości i ich porządku. To urzeczywistnienie wartości w osobie i przez osobę nie tylko dokonuje się dzięki wewnętrznej prawości i uczciwości człowieka, dzięki otwarciu się na prawdę, ale stanowi także przejaw wewnętrznej uczciwości osoby.

¹⁹ Zob. E. Podrez, *Człowiek, byt, wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, Warszawa 1989, s. 7–18. D. von Hildebrand, J. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, Poznań 1982; W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992; W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1982. Problem wartości w relacji do człowieka porusza także K. Wojtyła, m.in. w takich pracach: *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 1976, nr 24, z. 2, s. 5–39; oraz *Osoba i czyn...*, dz. cyt.